



# ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2

CHOJNICE, dnia 26-go listopada 1925r.

Nr. 45

## O dobrem gospodarzeniu na roli.

Gospodarstwo wiejskie jest przedsiębiorstwem, które drogą uprawy roślin na roli i chowu zwierząt domowych ma za zadanie dostarczyć ludziom produkty niezbędne do zaspokojenia najważniejszych ich potrzeb żywnościowych a mianowicie:

1-o produktów spożywczych (zboża, ziemniaki, warzywa, mięso, tłuszcz, mleko, masło, ser jaja, miód.)  
2 o materiałów odzieżowych (len, konopie, skóra, wełna)

3 o materiałów budulcowych i opałowych (drzewo).  
W zależności od tego, jakie z powyższych produktów roślinnych i zwierzęcych produkuje się w danym gospodarstwie wiejskim, mówimy o rolnictwie, hodowli, ogrodnictwie, leśnictwie, pszczelnictwie itd.

Przed laty kilkaset, gdy ludzi na ziemi było daleko mniej niż obecnie i gdy ich potrzeby życiowe były znacznie mniejsze, wystarczały pierwotne sposoby uprawy roli, nieudoskonalone narzędzia i wogóle mała umiejętność należytego wyzyskania gleby, zwierząt użytkowych itd.

Z biegiem czasu stosunki się zmieniły: i wobec ciągłego wzrostu ludności, zaczęło brakować ziemi, podstawowego warsztatu rolnego, zwiększyły się też podatki itp. Obecnie gruntowną wiedzę rolniczą, rzetelną znajomością sił przyrody, (zawartych w glebie, roślinach zwierzętach) zwiększać musi rolnik wydajność ziemi i zwierząt, aby osiągnąć dochód niezbędny do utrzymania siebie i rodziny, wykrzańczenia dzieci, zapłacenia podatków itd.

Minęły już te czasy, gdy do wykonywania zawodu rolniczego wystarczały dobre chęci i praca, a w których się mówiło, że jak kto miał kilku synów, to najmniej zdolny zostawał rolnikiem... dziś potrzebna jest umiejętność gospodarowania.

Umiejętność ta polega obecnie nie tylko na tem, aby umieć dobrze uprawiać lub nawozić rolę, należyć żywić inwentarz i t. p., ale i na tem, aby produkować to co się najmniej opłaca, aby czynić wydatki, które się zwrócą, aby pracą ludzką i zwierzęcą należyć wyzyskać, czyli, jak to się ogólnie mówi, aby gospodarstwo dobrze zorganizować i dobrze prowadzić.

To też często się zdarza, że z 2-oh sąsiadów, gospodarujących na podobnych do siebie jakością gruntów, rozmiarem itp. gospodarstwach, umiających w różnym stopniu uprawiać rolę, hodować inwentarz itd. jeden bledą klepie, a drugi co rok grosz jakiś odłoży. Dlaczego? Bo jeden jest zły, jak mówią gospodarz, a drugi — dobry.

■ Dobrze gospodarować, to znaczy tak zorganizować i prowadzić gospodarstwo, aby każdy grosz wyłożony czy na postawienie lub naprawę budynku, czy na kupno narzędzi lub inwentarza żywego nie był zmarnowany (przez to, że dana zmiana w gospodarstwie była zbędna lub nie mogła się opłacić), aby każde ulepszenie, każda czynność była celowa. Aby się gospodarstwo opłacało, przynosiło należyty dochód niedosć, wiedzieć jak, ale co siać i ile, nie wystarczy umiejętność

ność żywienia i hodowania zwierząt domowych, trzeba wiedzieć jaki inwentarz w danych warunkach chować czy sprzedawać mleko, czy przerabiać je na masło i t. d. i t. d.

Trzeba też umieć obliczyć, ile to pieniędzy trzeba na prowadzenie gospodarstwa, bo często się zdarza, że gdy ich brak na kupno niezbędnych nawozów lub narzędzi, dobrych nasion itp., gospodarstwo upada: chcąc się ratować sprzedaje rolnik w nieodpowiedniej porze produkty gospodarskie za byle co i cały swój dorobek całorocznej ciężkiej pracy, oddaje pośrednikom i nieuczciwym spekulantom!

W dzisiejszych więc czasach rolnik musi być także i kupcem, i to dobrym, t. j. takim, który wie co, kiedy i za ile sprzedać.

Jak z powyższego widzimy, gospodarz wiejski, oprócz znajomości sposobów uprawy roli i roślin (w polu i w ogrodzie), hodowli zwierząt oraz przetwórstwa produktów roślinnych i zwierzęcych, musi umieć czynić ze swego gospodarstwa sprawny organizm, którego poszczególne części jak oddzielne kółeczka w zegarku muszą być dobrze, do siebie dopasowane, w przeciwnym razie w tym gospodarstwie ciągle się coś będzie psuło a w rezultacie albo dochód będzie dawało mało, albo zgoła żadny.

Błąd także popełnia rolnik, który np., nosząc się z zamiarem kupna lub dzierżawy gospodarstwa rolnego, zważa jedynie na jakość gleby, zapominając, że ważne znaczenie mają również: odległość od kolei i miasteczka, jakość dróg itp., bo od tego zależy łatwość korzystnego zbycia produktów, jakie będzie miał na sprzedaż, łatwość sprowadzenia nawozów lub narzędzi itp. Zle również postąpi, o ile nie obliczywszy się dokładnie z pieniędzmi, kupi np. duże gospodarstwo, w zastępstwie czego albo nadmiernie się obdłuży na zagospodarowanie lub się niezagospodaruje należyćie; nie kupi dobrych nasion, potrzebnych nawozów i sztucznych, odpowiedniej liczby inwentarza żywego itd.

Każdy krok trzeba obmyśleć, należyćie obliczyć, przewidzieć skutki, aby nie ponieść strat z własnej winy.

We wszystkich zatem wypadkach, czy to przystępując do kupna lub dzierżawy gospodarstwa, czy to — mając już takowe, do powzięcia decyzji — uprawiać go jaki trzymać inwentarz, czy postawić nowy budynek, czy dokupić gruntu, skąd na to wzięć pieniędzy i na jakich warunkach? — czyli przystępując do urządzenia, czyli t. zw. organizacji gospodarstwa wiejskiego, trzeba umieć krytycznie rozpatrzyć się we wszystkich jego częściach składowych, wiedzieć co jest potrzebne do prawidłowego biegu prac w gospodarstwie znać wzajemną zależność poszczególnych jego gałęzi, wpływ warunków zewnętrznych itp., jak, tak zegarmistrz dokładnie znać musi znaczenie każdego kółeczka lub sprężynki i śróbki, bo bez tej znajomości nie potrafi zegarka złożyć i puścić w ruch, a wrzecie zepsucia — naprawić.

Aby każdy krok swój umiał rolnik należyćie obmyśleć i powziąć odpowiednią decyzję musi dokładnie znać:

1 • składniki gospodarstwa wiejskiego, t. zw. czynniki produkcji, które są niezbędne do uruchomienia i prowadzenia każdego gospodarstwa wiejskiego. Takimi czynnikami są: przyroda (ziemia), praca i kapitał.

2 • warunki gospodarowania, jako to: klimat, odległość od rynków zbytu, stan dróg, rozmiar gospodarstwa, zamożność gospodarstwa.

3 • o główne typy gospodarstw rolnych i organizację poszczególnych działów gospodarza itp.

4 • o zarząd gospodarstwa, t. j. prowadzenie jego wybór formy gospodarowania, (własność lub dzierżawa), kontrolę opłacalności gospodarstwa (rachunkowość).

5 • o sposoby zdobycia potrzebnej do prowadzenia gospodarstwa gotówki i umiejętnego spieniężania płodów rolnych i produktów zwierzęcych.

## Stare pszczoły w czasie zimy.

Nie ma dzielka, pisma pszczelniczego, nie ma może pszczelarza, któryby nie twierdził, że w czasie zimy stare pszczoły umierają, przynajmniej, że między umarłymi pszczołami największą część są pszczoły stare, spracowane.

Nie dziw więc, że zawsze słyszymy, albo czytamy tę radę, aby po ustąpieniu pożytku latem pszczoły spekulatywnie karmić, iżby się jak najwięcej młodej muchy naległo, która by niespracowana na zimę pozostała. Rada taka jest dobra, ale pytanie, czy nie zbyt uczynną.

Zastanawiając się tak nad niejednym spostrzeżeniami ogłaszającymi w pismach pszczelniczych, przychodzi się mimowolnie do przekonania, że z wzmiankami starych pszczoł zimową porą niekoniecznie tak być musi, jak to nawet biegli, wytrawni, praktyczni i starzy pszczelarze głoszą.

Nasamprzód nasuwa się to pytanie, czy na zimę wogóle tylko i jedynie stara pszczoła sama pozostaje? Czy się rzecz nie ma przeciwnie, że na zimę tylko najmłodsza w pszczole doznaje?

Pytanie to nasuwa się z przyczyny, że zwłaszcza w ostatnich latach coraz to częściej spotykamy się z twierdzeniem, iż pszczoły po ustaniu pożytku nie tylko trutnie, ale i stare pszczoły robocze wyganiają z uli lub wyciągają. Że tak być może, o tem bym nie wątpił.

Przecież to każdemu jako tako baczemu pszczelarzowi podpaść już nieraz musiało, że miał latem mocne pnie tak, że pszczoły w ulu pomieścić się nie mogły, i gdzie tylko mogły, wychodziły z ula i na wierzchu lub za okienkiem się wiazały.

Naraz jakby się wyroili, gdzieś pszczoł ubyłło i w ulu pozostało tylko tyle, ile było na zimę pszczoł potrzebne. Czyż tu nie zachodzi ten przypadek, że najstarsza mucha, niezdatna do zimowania; wygnana, wyciąta, a tylko młodsza generacja pozostała?

Jeżeli z pomiędzy tych zimową porą garstka umrze, nie można powiedzieć, jakoby to była mucha stara, bo stara mucha po pożytku wyciąta.

Ale zachodzą i przypadki wręcz przeciwnie, gdzie w ulu rzeczywiście młodej muchy niema prawie wcale a pleć dobrze zimuje i na wiosnę bardzo mało, albo wcale nie ma trupów pszczelich.

Jeżeli np. kto ma kilka porójków i te zesypie do kupy w jeden, zarodek wszystką mu odbiera na wzmocnienie innych rojów, to niepodobna, aby tam w tym zesypianym roju młoda mucha była. Tam jest tylko sama stara mucha.

Niechaj kto teraz taki rój na zimę pozostawi, przekonana się, że w tym pszczole jak najmniej będzie trupów rój dobrze przetrzyma, a gdy na wiosnę pszczelarz go nie zaniedba, prześcignie on niejedną rój młodszy, a młodej składający się muchy.

Te dwa spostrzeżenia mówią, że rady wyżej wzmiankowane nie są trafne.

## Jakie są ceny zbóż u nas i zagranicą?

Ostatnie zestawienie głównego urzędu statystycznego notują ceny na zboże z miesiąca października, jak następuje:

Pszenica: w Warszawie 24 zł. 50 gr., w Poznaniu —15.91, na giełdach zagranicznych po przeliczeniu na złote: w Berlinie 30 47 groszy, w Paryżu 34.30 gr., w Liverpoolu 34 86 groszy, w Chicago 31 72 gr., w Nowym Jorku 36,36 gr., w Buenos Aires 21.61 groszy.

Zyto w Warszawie 17.91 gr., w Poznaniu 15.91 gr., na giełdach zagranicznych, w złotych: w Berlinie 20.76 gr., w Paryżu 24 40 gr., w Chicago 19.40 gr.

Jęczmień: w Warszawie 21 30 gr., w Poznaniu 21.94 gr., na giełdach zagranicznych w złotych: w Berlinie 29.46 gr., w Liverpoolu 28.22 gr.

Owies: w Warszawie 18 42 gr., w Poznaniu 17,69 gr.

Pszenica, żyto i owies wykazują wyższe ceny w Warszawie niż w Poznaniu, chociaż powinno być odwrotnie, że względu na wyższy gatunek zbóż z Poznańskiego. Zamknięcie najbliższej drogi wywozu dla Poznańskiego na zachód, od Niemiec, spowodowało tę zmianę.

Porównując ceny nasze zboża, z zagranicznymi widzimy, że są one znacznie niższe nawet od cen giełd wybitnie wywozowych jak Nowy Jork, Chicago i Buenos Aires. Owies jedynie jest nieco tańszy w Chicago.

Na to niskie względnie ustosunkowanie się cen zbożowych w Polsce ułożyły się niski poziom cen międzynarodowych w sierpniu — wrześniu, spowodowany wiadomościami o dobrych urodzajach i zapowiedziami wielkiego wywozu z Rosji. Wieści te naogół okazały się nieprawdziwe i na giełdach zagranicznych ceny pierwotne znacznie się podniosły. Kryzys gotówkowy w Polsce nie sprzyja tej podwyżce. Według jednak wszelkich oznak ceny zboża w przyszłości ulegną wyższe.

## ROZMAITOŚCI.

**Jak się obchodzić z włosieniem koni i bydła.** Para obecna, kiedy zginęły już muchy, nadaje się najlepiej do obcinania bydła i koniom ogonów. Koniom i źrebiętom obcina się zwykle ogony równo z kolanem, u bydła zaś (po wymyciu pierw wodą) na 3 — 4 cm. poniżej ostatniej chrząstki. Z obciętym włosieniem obchodzą się zwykle rolnicy po macoszemu, mimo, że jest przedmiotem handlu i to cennym, rzucając go w jakiś zakątek śpichrza czy strychu, gdzie największy pożytek ciągną zeń myszy... Włos obcięty, o ile ma być na domowy użytek przechowywany należy przecesać dokładnie bardzo rzadkim rzelaznym grzebieniem, podzielić na części, skrócić jak powrozy zanurzyć we wrzącej wodzie, przesuszyć na słońcu lub wietrze i jeszcze następnie włożyć w bardzo letni (byle nie zimny) plec po chlebie. Włosień nabiera przez to sprężystości, tak cenionej w wyrobieniu materaców.

Redaktor naczelny: Leon Formański  
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski  
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”  
w Chojnicach.